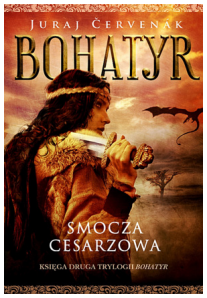

Informacje o książce
Autor: Juraj Červenák
Tłumaczenie: Ilona Lechowicz
Wydawca: IW Erica
Seria: Bohatyr
Rok wydania: 2013
Stron: 554
Wymiary: 20,5 x 14 x 3,3 cm
Oprawa: miękka
ISBN: 978-83-64185-10-6

Recenzja
Urzeczony pierwszą częścią trylogii o bohaterskich przodkach dzisiejszych Ukraińców, Rosjan i Białorusinów, z niekłamaną satysfakcją zasiadłem do lektury kolejnej części tej epickiej sagi (trylogii „Bohatyr"). Juraj Červenák swoimi poprzednimi powieściami udowodnił, że jest świetnym autorem powieści fantasy. W poniższej recenzji podejmę się oceny drugiej części wspomnianej wyżej trylogii – „Smoczej cesarzowej".

Fabuła powieści przenosi nas w przybliżeniu do momentu, w którym pożegnaliśmy naszych bohaterów w „Żelaznym kosturze". Kijowski książę, „mecenas" i opiekun Ilji i jego towarzyszy święci triumf i cementuje swoje panowanie nad podbitym państwem Bułgarów Kamskich. Jednak wojów z jego drużyny sukces w wojnie nie satysfakcjonuje – największy bowiem wróg Ilji – Tugarin – podstępny i przebiegły mag – zdołał zbiec na północ. Chwilowo wolni od zajęć bohatyrzy dostają więc zgodę Światosława, aby ruszyć za Tugarinem w pościg. Ten bowiem zbiegł na daleką północ, na ziemie tajemniczego plemienia Czudów, oraz pod skrzydła wzbudzającej przerażenie, strach i trwogę czarownicy. Rozpoczyna się pasjonująca gonitwa i przygoda w mrocznym, niedostępnym i pełnym tajemnic kraju. Co więcej, nasi herosi nie wiedzą, że równie potężne niebezpieczeństwo jak wrogie czary, niedostępny kraj i nieufni tubylcy tkwi wśród nich samych. Jest nim zdrada. „Smocza cesarzowa" to bardzo dobra kontynuacja „Żelaznego kostura". W sposób ciekawy rozwija ona wątki poruszone w części pierwszej trylogii o mitycznych herosach Rusi. Autorowi udało się zachować świetny klimat

znany z poprzedniczki, który był jednym z jej najmocniejszych atutów. W interesujący sposób pan Červenák prowadzi też bohaterów serii. Bohatyrzy bowiem wciąż potrafią nas zaskoczyć swoją osobowością, nadal są ciekawie zarysowani i w niczym nie zatracili tego wszystkiego, co zaskarbiło mi sympatię względem nich po lekturze pierwszej części sagi o Ilji Muromcu. Akcja toczy się wartko, żywo. Autor poprawił więc ten aspekt, który troszkę kulał w „Żelaznym kosturze". Tak jak już wspomniałem – zachowany został niesamowity klimat z części pierwszej – m.in. w „Smoczej cesarzowej" aż czuje się tę magię. Książka wciąga i nie pozwala się oderwać. Jedynie niektórzy mogą narzekać na jej gabaryty – to dość gruba powieść, ale myślę, że to dobrze, iż autor niektóre wątki i wydarzenia przedstawił obszerniej, zamiast potraktować je zdawkowo. Duże wrażenie zrobiła na mnie strona wizualna i edytorska książki. „Smocza cesarzowa" jest w moim odczuciu bardzo dobrze przetłumaczona, powieść wydano na dobrej jakości papierze, literówek nie zauważyłem, a co najważniejsze – zewnętrznie pozycja ta prezentuje się bardzo okazale – począwszy od ładnej i ciekawej okładki, kończąc na świetnym ornamencie znajdującym się na każdej ze stron. Duży plus dla wydawnictwa – książka niewątpliwie wyróżnia się na półce wśród dziesiątek innych powieści fantasy (a właściwie historical fantasy). Nie ukrywam, że jej lektura sprawiła mi dużo przyjemności. Jestem pewien, że wielu czytelnikom lubiącym fantastykę przypadnie ona do gustu. Jednak zanim sięgniemy po „Smoczą cesarzową", obowiązkowo musimy przeczytać „Żelaznego kostura", aby móc się orientować w fabule i akcji drugiej części sagi.

Reasumując, miałem niebywałą przyjemność przeczytać bardzo dobrą pozycję fantasy w klimatach historycznych. Z interesującym rozwinięciem fabuły z części pierwszej sagi „Bohatyr", z urzekającym klimatem i ciekawym zakończeniem. Wprost nie mogę się doczekać części trzeciej – ostatniej. Pozycję tę śmiało polecam fanom fantastyki. „Smocza cesarzowa" to gwarancja mile spędzonych godzin.

Autor: *Damian Szewczyk*

Opublikowano 15.12.2013 r.